

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**PRZEDPŁATA WYNOŚI:**  
we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie zlr. 1.50 kwartalnie zlr. 4.50  
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: kwartalnie zlr. 6.—  
Za granicą kwartalnie zlr. 7.50.  
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamieszkanie wina się korespondencja nie do środka, lecz z końcem miesiąca. Kwartału półroczu lub roku.  
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.  
Za zmianę adresu dopłaca się 20 centów

## Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych prenumeratorów, którzy prenumeratę opłacają miesięcznie, prosimy o wcześnie nadesłanie należności, aby nie było zamieszania w odbioru przez nich „Gazety Narodowej“.

Lwów, dnia 28. lutego.

Komitet słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Rosji wysłał dla dotkniętych głodem włościan w Galicji tysiąc pudów pszenicy do Brodów. R. syjski agent cłowy żąda od władz austriackich, aby pszenicę tę uwolniono od cła. Władze polityczne wzbraniają się puścić ją darowiznę, wyczekując wskazówek władz wyższych.

Według *Nowej Prasy* na ostatnich konferencjach wojskowych w Peszcie chodziło nie o zaprowadzenie prochu bezdymnego, lecz o obsadzenie wyższych komend i o awans młodych. Sprawa zaprowadzenia prochu bezdymnego jeszcze nie jest wykończona. Próby, robione w arsenale wiedeńskim i w Bruku wydały, według *Militärrat*, rezultat nadzwyczajnie świetny. Konstrukcja karabinu manlicherowskiego doskonale wytrzymała niesłychaną prężność gazów prochu bezdymnego, i metalowa powłoka naboju dotychczasowego może bez żadnej zmiany być zatrzaskana. Celna zwykła bitność strzału podniosła się z 500 na 1000 kroków, tak że na te dystansy, w których odbywa się zwykły karabinowy ogień piechoty, żołnierz nie będzie potrzebował słuchać.

Admirał hr. Sterneck udał się wczoraj w towarzystwie technicznych organów sekcji marynarskiej ministerstwa wojny do Wiener-Neustadt celem obejrzenia w tamtejszej fabryce maszyn wynalezionej przez inżyniera Kohna maszyny o podwójnej rotacji.

Czeskie dzienniki stwierdzają, że prace przeprowadzenia podziału okręgów sądowych według narodowości natrafia na wielkie trudności, których nie przewidywano. Nawet podział sądu apelacyjnego na senaty językowe przedstawia ogromne trudności. Dotychczas komisja mierzona zbiera się już trzeci dni. Od Czechów wysłani do niej zostali dr. Skarda i p. Zatkla. od Niemców dr. Waldert i dr. Schlesinger.

Na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów chwilał Pulszki, wśród częstych protestów opozycji, osobistą taktykę walki i oświadczył, że większość postara się o to, aby w czasie posiedzeń panował spokój, i parlamentaryzm uchroniony został przed wszelkimi przeciwnymi zabiegami. Stronnictwo skrajnej lewicy uchwalilo odrzucić wniosek rządowy względem postawienia pomyłka Andrassemu kosztu kraju.

Trupa rosyjskich śpiewaków Sławiańskiego przybyła d. 24. bm. do Osieka (w Sławonii). Z dworca kłci powitaniem ją przybrał mi we wiedeńskim wagonie tramwajowym. Ks. biskup Strossmayer przybył wkrótce potem do Osieka na oba koncerty śpiewaków.

Pogłoska o nowej pożyczce rosyjskiej nie ma podstawy.

W dalszym ciągu wprowadzenia ustawy o naczelnikach ziemskich, oraz reformy urzędów włościańskich i sądowych, postanowiono zastosować do osmiu gubernij środkowych i południowych jej przepisy.

Dowodzący 31. dywizją piechoty, generał Kochanów, został mianowany pełniącego obowiązki naczelnika okręgu tatarskiego i atamana nakaznego wojska tatarskiego.

Senat (najwyższa rosyjska władza administracyjna i sądowa) odrzucił skargę dorpackiej Rady miejskiej z powodu wykreślenia przez rząd gubernialny z budżetu miejskiego utrzymania dla pastordów luterańskich.

Prąd niezależności handlowo-politycznej ogarnął także Szwecję. Obie Izby parlamentu

uchwałyły znaczną większością rezolucję do rządu, ażeby traktaty handlowe z Francją i Hiszpanią zawarte wypowiedział, tak, aby od 1. lutego 1892 obowiązywać przestały.

Wiadomości podane przez *Hamburger Nachr.* w sprawie rezygnacji ks. Bismarcka ze służby w ministerstwie pruskim i w kanclerstwie są wielce krete, jakoż inne pisma pancerdowe nie powtórzyły ich. Niezawisłe pisma zapewniają, że koniec końców zachodzą znaczne różnice w zapatrywaniach cesarza a Bismarcka. *Hamb. Nachr.* donosi, że książę tylko odrzucił swoją myśl rezygnacji; dzisiejsze wiadomości twierdzą natomiast, że całkowicie już ją porzucił.

Dziś i jutro odbędą się uzupełniające wybory do rajchstagu niemieckiego (150 mandatów). W walnych wyborach z d. 20. bm. oddano ogółem 7 031 460 głosów; z tych otrzymali: konserwatyści 919 646, stronnictwo rzeskie 457 986, narodowcy liberalni 1 169 112 głosów (razem kartelowe 2 546 649 głosów), — z przeciwników kartelu otrzymali: wolnomyślni 1 147 863, centrum i welfi 1 420 438, socjaliści 1 341 587, stronnictwo ludowe 131 438, Polacy 245 852, Alzacycy 100 479, luźni 97 109 głosów. W porównaniu z wyborami r. 1887 przybyło: wolnomyślnym 202 561, socjalistom 567 405 głosów. Kartelowe straciły w temże porównaniu 999 163 głosów, z tych zaś narodowcy liberalni 499 046 głosów.

Polacy zdobyli w Poznańskim swoje 10 dawnych mandatów, w Pruskiej Zachodniej do trzech dawnych czwarty. Ogółem mogą w wyborze uzupełniającym uzyskać jeszcze dwa lub trzy mandaty, a 17 mandatów tylko raz posiadali w rajchstagu.

Francuski minister spraw zagr. Spuller zawiadomił onegdaj rząd pruski, że Francja weźmie udział w konferencji berlińskiej dla sprawy robotniczej.

W Auduie Roman aresztowano pruskiego oficera szpiegującego forty.

Hr. Paryż (ojciec ks. Orleńskiego) donosi, że pierwszych dni marca przybędzie z Ameryki do Hiszpanii.

Suspendowani z powodu hałaśliwego zachowania się w Izbie posłów bulawystowscy Millevoye, Laur i Deroulette zajęli onegdaj napowrót swoje miejsca w Izbie. Deroulette zawołał: „Vive la république“, Laur powiedział: „Dziś dobry p. prezydent“. Dalszych scen nie było.

Na wybrzeżu portugalskim rozbił się jeden torpedowiec francuski.

Wybory do portugalskiej Izby posłów naznaczone na 30. marca. Do Izby panów na 14. kwietnia. — Serpa Pinto przybył już do Kili-mane (na południowo-wschodnich brzegach Afryki), gdzie go z nadzwyczajnym zapalem przyjęto; sprawozdawcy angielscy nie bardzo są z tego zadowoleni.

W związku z naszym wczorajszym telegramem donoszącym z Sofii, że ponieważ stwierdzono pewne obce wpływy na sprawę majora Panicy, przeto Stambulowi w rozmowach z rozmaitymi osobami dał do poznania, iż rząd bułgarski będzie nastawał u mocarstw na uznanie księcia Ferdynanda, póki bowiem trwać będzie stan obecny, drzwi i wrota księstwa będą otworem dla wicherzycieli. Rząd bułgarski ma nadzieję, że mocarstwa, pragnące zachowania pokoju i skonsolidowania się półwyspu Bałkańskiego, uznają wreszcie za nieodzowną konieczność aprobować teraźniejsze rzady.

Berlińska *Post* zastanawia się nad stosunkiem Rosji do Bułgarii i powiada, że bez przerwy trwają usiłowania, aby za pomocą spisków i sztucznie wywołanych zamieszek w kraju, rzucić kraj ten w ręce Rosji. Wytrwałność tego narodu uległaby wreszcie, skutkiem olbrzymiej dysproporcji pomiędzy siłami księstwa a północnego carstwa, gdyby na świecie nie było Austro-Węgier!

W urodziny księcia liczy tłum ludności Sofii urządził serdeczne patriotyczne uroczyste przed pałacem książęcym, przyczem wygłoszono kilka patriotycznych mów. Książę ukazał

się na balkonie, i przemówienie swoje, w którym dziękował za manifestację, zakończył okrzykiem na pomyślność Bułgarii.

## Z Rady państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu załatwiła Izba posłów sprawę zakupna dóbr w Galicji za kwotę, rzykającą za zniesienie prawa propinacji w koronnych dobrach galicyjskich.

Przeciw tyczącemu się tej sprawy wnioskowi rządowemu i większości ośnośnej komisji, której referentem był hr. Deym, przemawiali referent mniejszości komisji dep. Russ i Kronawetter.

Dep. Russ wnosil, aby kwotę przypadającą ze zniesienia propinacji w dobrach skarbowych galicyjskich wstawić prosto do budżetu, a co do zakupna majątku leśnego uczynić osobny wniosek. Na wypadek jednak, gdyby wniosek większości był wzięty za podstawę obrad specjalnych, zaproponował, aby zakupiono majątki z lasami chroniące źródła górskie. W takim przeprowadzeniu sprawy upatrywał Russ ułatwienie dla ministra rolnictwa, gdyż da mu się dwa miliony, a on już będzie wiedział, co z nim uczynić.

Dep. Kronawetter, wnosząc przejście nał całej sprawy do porządku dziennego, uderzył gwałtownie na Galicję, a w szczególności na wiekszych jej właścicieli. Krytykował on surowo całe wykupne propinacji i usiłował dowiedzieć, że zniesienie tego przywileju zanadto dużo kosztowało. Twierdził, że właściciele ziemscy w Galicji w czasie wykupu otwierali się przyznawali, iż fasze ich były z umysłu niskie, a rząd słuchał tego z zimną krwią, jak gdyby tu nie chodziło wcale o dobro skarbu państwowego. Galicyjscy właściciele dóbr ziemskich umieli wysmienić pamięć o sobie i dziś chcą prosto sprzedać rządowi dobra, które im samym na nie przypadły się nie mogą. Zresztą, gdyby miało przyjść do zakupna owych dóbr, to powinna Izba wiedzieć od kogo i pod jakimi warunkami te dobra dla państwa (?) zakupione być mają?

Przeciw tym wywodom i krzywdzącym zarzutom a za wnioskiem komisji przemawiał w imieniu Koła polskiego Rutowski.

Dep. Rutowski, nazywając wycieczki Kronawettera bezasadnymi insynuacjami, zarzucił mu, że chce zapomóc u nich uzyskać jedynie poklask przedmiem wiedeńskich, a wydaje sąd o rzeczach na podstawie nie zawsze czystych relacji w piśmiech radykalnych. Gdyby był i skądinąd zasięgnął informacji o stosunkach Galicji, to byłby na pewno przekonany, że w tym tu widoczny jest wielki postęp na drodze do zupełnego skasowania wszelkich instytucji przestarzałych.

Przechodząc do przedłożenia, wykazywał mowa, że Austria bardzo wiele nagrzyszyła w Galicji, roztrawiającą dobra koronne i wypieając lasy i że biely to należy obecnie naprawić! Tak też, jak i dalsze czyste merytoryczne wywody p. Rutowskiego znalazły u prawicy żywy odzew. Lewica przyśluhiwała im się z uwagą.

W dalszym ciągu minister Falkenhayn bronił przedłożenia przeciw pp. Russowi i Kronawetterowi.

Dep. Abrahamowicz przemawiał w końcu również gorąco za przyjęciem przedłożenia, gdyż leży ono przedewszystkiem w interesie samego państwa.

Dep. Piniński wystąpił również z poparciem wniosku większości komisji.

Dep. Kronawetter odpowiadał jeszcze obu tym posłom, poczem większością 121 głosów przeciwko 100 uchylono wniosek przejścia do porządku dziennego i przystąpiono do specjalnej rozprawy. Zabrali w niej głos Deym, Russ, Bareuter i Falkenhayn. Wreszcie uchwalono wnioski większości komisji, dające jak wiadomo upoważnienie ministrowi rolnictwa do zakupna dóbr w Galicji za kwoty, ze zniesienia propinacji w koronnych dobrach galicyjskich uzyskane.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto ustawę zmieniającą niektóre postanowienia, dotyczące podatku od piwa.

Ku końcowi interpellował dep. Prado, czy rząd skłonny jest wyjednać u ministra wojny ulgi liwerunkowe dla drobnego przemysłu?

Do ściślejszej komisji dla reformy podatku spożywczego w Wiedniu, zostali wybrani deputowani: dr. Menger, Charniee, Doblhamer, Pollak, Matscheke i Sues.

## Z Koła polskiego.

Na początku drugiego posiedzenia Koła polskiego polskiego w d. 23. b. m. przewodniczący Jaworski przedstawił Kołu nowowybranego posła i członka Koła p. Zarembe. Następnie przedłożył pismo do Koła nadesłane. Mianowicie:

1. Odpis memoriału Wydziału krajowego do rządu w sprawie uzyskania dalszej pomocy dla dotkniętych w Galicji klęską nieurodzaju, z prośbą, aby Koło poselskie poparło u rządu i w Izbie żądania w memoriale wyrażone. W memoriale tym Wydział krajowy żąda dalszego zasiłku z skarbu państwa w sumie 2,225 000 zlr. w. a. w części na zapomogi, w większej części na pożyczki dla ludności dotkniętej nieurodzajem; dalej żąda ulg w podatkach i wstrzymania ich egzekucji, dostarczenia soli dla bydła dla poprawienia lichej paszy, zawieszenia cła od owsa i jęczmienia dostarczanych na zasiew wiosenny i cła od żyta dla ludności cierpiącej niedostatek. Po krótkiej nad tą sprawą dyskusji, w której przypomniano, iż sprawą dalszej a skutecznej pomocy we wszystkich w memoriale wyliczonych kierunkach, zajmowało się Koło polskie od pierwszego dnia zebrań na się na teraźniejszą sesję w d. 3. grudnia r. z., i uzyskało już po części ulgi w podatkach dla ludności dotkniętej nieurodzajem i bezpłatne dostarczenie znacznej ilości soli dla bydła, zaś co do dalszego zasiłku z skarbu państwa, nie mogło czynić stanowczych kroków, dopóki władze krajowe nie przedstawiły rozmiarów potrzeby — Koło przekazało memoriał Wydziału krajowego polskiemu członkowi komisji budżetowej izbowej oraz pp. Chrzanowskiemu i Hompeschowi.

2. Pismo komisji krajowej dla spraw przemysłowych, która jak pisał, dowiedziawszy się z posiedzeń Koła, że Koło na wniosek p. Chrzanowskiego stara się o usunięcie niesprawiedliwości, jaką wyrządzono przez wyznaczenie, jak w latach poprzednich, także w budżecie na rok 1890 bardzo szczytnych zasiłków z skarbu państwa dla szkół przemysłowych fachowych i szkół przemysłowych uzupełniających w Galicji, i czyni kroki o powiększeniu tych zasiłków odpowiednio memoriałom wniesionym do rządu przez komisję krajową w maju i w lipcu r. z., uzupełnia osnowę tych memoriałów przypomnieniem uchwał sejmowych zapaści w tym przedmiocie podczas ostatniej sesji. Mianowicie, przypomina żądania Sejmu o rozszerzenie szkoły ślusarskiej w Świątnikach, o założenie warsztatu wzorowego dla przemysłu włókiennego w Sułkowicach, a założenie drugiej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego (na wzór zakopański) w wschodniej części kraju, o utworzenie przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, stacji mechanicznej doświadczalnej dla materiałów budowlanych; dalej komisja przemysłowa krajowa uprasza w memoriale, aby Koło poparło starania w celu uorganizowania szkoły przemysłowej we Lwowie odpowiednio żądaniom miasta i o uznanie przez rząd za normalny statut wzorowego dla galicyjskich szkół przemysłowych uzupełniających, w takcie ulouonym przez komisję krajową dla spraw przemysłowych. Po krótkiej dyskusji, w której wspomniano, że Koło przedsięwzięło już starania (na drodze, którą za najskuteczniejszą uważa) o wszystkie sprawy w memoriale poruszone, wyjąwszy co do zatwierdzenia statutu wzorowego — przekazano memoriał komisji przemysłowej polskiemu członkowi komisji budżetowej oraz pp. Chrzanowskiemu i ks. Czartoryskiemu wybranym do deputacji, która o tych sprawach traktuje z ministerstwem oświecenia.

P. Niemczynowski przedłożył petycję drukowaną, podpisaną przez prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego, datowaną z 19 grudnia r. z., a wzywającą poradcę Koła o utworzenie i zorganizowanie szkoły przemysłowej we Lwowie według żądań rady miejskiej. Petycja ta jest streszczeniem wywodów, które wypowiedział osobiście prezydent Mochnacki na posiedzeniu Koła w grudniu r. z.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Niemczynowski, Lewakowski, przewodniczący Jaworski oświadczył, iż z polecenia Koła przedsiębrał starania w tej sprawie, a jak tylko nadejdzie pismo żądane przez ministra oświecenia od prezydenta miasta, przedsięwzięcie dalsze w tej sprawie kroki.

Wreszcie przedłożył przewodniczący petycję miasta 7-kluczyna co do zorganizowania tam sądu, a petycję tę przekazało Koło swoim członkom komisji prawnej na ręce p. Madeyskiego.

P. jiniński wniósł, aby w razie, jeżeli p. Kopp nawiąże wniosek o zamieszczenie na porządku uziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, zaprojektowanej reformy kodeksu karnego, oświadczył przewodniczącemu w imieniu posłów polskich, że wprawdzie są przychylni dla proponowanej reformy kodeksu karnego, lecz głoszą i głosowali przeciw wnioskowi Koppa tylko dlatego, że uważają za niemożliwe z powodu braku czasu, przeprowadzenie teraz tej sprawy, ale życzą sobie postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad Izby najpóźniej z początkiem sesji jesiennej. Po dłuższych rozprawach, Koło postanowiło, aby prezes Jaworski złożył oświadczenie w tym duchu w razie, gdyby p. Kopp swój wniosek powtórzył.

P. Abrahamowicz zawiadomił, iż spełnił uchwałę Koła powziętą na dawniejszym posiedzeniu na jego wniosek, a polecając polskiemu członkowi komisji budżetowej, aby upomnieli się u rządu na posiedzeniu tej komisji, iżby, o ile podatek gruntowy nie zostanie odpisany z powodu klęski nieurodzaju, załagłości tego podatku nie ściągali rząd naraz, ale spłatać jej rozłożył na trzy lata z opuszczeniem prowizji za zwłokę. Uważa za swój obowiązek podać to do wiadomości Koła a szczególnie przytoczyć odpowiedź reprezentanta rządu złożoną na posiedzeniu komisji, gdyż dzienniki wiedeńskie bardzo niedokładnie zwały sprawę z tego ustępu posiedzenia. Spełniając wyżej wspomnianą uchwałę Koła, przedstawił na posiedzeniu komisji, że gospodarze wiejszy w Galicji, a zwłaszcza włościanie, przyzwyczajeni do tego, iż podania ich o opust podatku z powodu nieurodzaju były w Niemal w regule odmownie załatwiane, wnieśli stosunkowo bardzo mało podań w tej mierze, pomimo, że klęska nieurodzaju doszła w Galicji w r. z. do rozmiarów prawie nieapamiętnych. W skutek tego nie jeden rolnik w Galicji znajduje się w tem położeniu, iż z upływem drugiego kwartału r. b. ściągają zeń będzie urząd podatkowy nie tylko podatek bieżący, lecz także całą załagłość podatku powstałą wskutek klęski nieurodzaju łączną z prowizją zwłoki. Jeżeli więc rząd zamierza przyjąć z pomocą gospodarzom wiejskim dotkniętym nieurodzajem, potrzebą, aby obok opustów podatkowych już przyznanych lub jeszcze przynależnych mających, umożliwił podatkującym spłatę załagłości w okresie dłuższym, a mianowicie trzech lat, z zupełnym pominięciem prowizji zwłoki od załagłości.

Na żądanie sformułowane w tym duchu odpowiedział imieniem rządu radca dworu Mayer w następujący sposób: Przedewszystkiem nie podziela on zdania mowcy, że gospodarze wiejszy w Galicji nie wnoszą podań o opust podatku, albowiem do ministerstwa skarbu weszły dotychczas podania dwóch tysięcy par set gmin galicyjskich, a opust podatku gruntowego przyznany dotychczas z powodu klęski nieurodzaju w Galicji wynosi 494 000 zł. Rząd jest przygotowany na to, że prócz już załatwionych podań, wejdą jeszcze podania poparte stosownymi wnioskami władz krajowych w przedmiocie opustów lub odpisania podatków, które sprawiedliwie z uwagą na klęskę zeszłoroczną w Galicji, załatwia władze centralne. Co się tyczy rozkładu załagłości podatkowych, rząd nie jest w tem położeniu, aby mógł wydać ogólne rozporządzenie w tym kierunku, zwłaszcza, że w myśl dawnych rozporządzeń, służby dyrekcyi finansowym krajowym prawo przyzwoliło na rozłożenie spłaty załagłości w okresie aż do lat trzech. Rząd nie ma powodu przypuszczać, iżby dyrekcja skarbową w Galicji nie uwzględniła słusznych w tym kierunku żądań, a jeżeliby okoliczność ta zaszła, natenczas droga jest otwarta do ministerstwa, w którego imieniu może złożyć stanowcze zapewnienie, że postąpi słusznie i z uwzględnieniem faktycznego stanu rzeczy. Przechodząc do opu-

tem swobodniej, gdy na odgłos dzwonu, panie te pojawiły się znnowu.

Uderzył mnie odrazu kontrast w ich stroju. Pani Vesey i panna Halcombe były bogato ubrane: pierwsza w popielatą jedwabną, druga w żółtą atlasową suknię; panna Fairlie, przeciwnie miała na sobie skromną, muslinową sukienkę.

Patrząc na nią, można by sądzić, że jest uboższą od swej nauczycielki. W następstwie, gdy m poznaj lepiej jej charakter, zrozumiałem, że powoduje nią wysoka delikatność uczucia i wyraźny wstręt do ujawniania w czemkolwiek swej majątkowej przewagi.

Po skończonym obiedzie przeszliśmy razem do salonu. Jakkolwiek p. Fairlie (idąc w zawody z monarchą, co podnosił podzel Tycyana) kazał marszałkowi dworu zapytać mnie, jakie wino pijam po obiedzie, wolałem jednak, zamiast siedzieć samotnie, obstawiony butelkami, prosić te panie, aby podczas mojego pobytu w Limmeridge House, pozwoliły mi, na sposób zagraniczny, przechodzić wraz z niemi do salonu.

Salon, do której udaliśmy się, miała drzwi wychodzące na piękny taras; dolatywał z niego upajający zapach kwiatów.

Pani Vesey, zajmując miejsce w pierwszym lepszym fotelu, pogryzała się w nieustającą drzemkę. Na moje prośby panna Fairlie usiadła do fortepianu; siostra jej tymczasem usunęła się w oddległą część pokoju, dla przeglądania listów matki.

Siedzieliśmy w milczeniu, wsłuchani w dźwięki Beethovenowskiej sonaty; powoli mrok rozlażał swe północie w olbrzymiej sali, potem na lazurowym niebie zeszła wielka księżyc, oblawana las snopami błędnego, żagłodnego światła. Było nam tak dobrze w tej srebrzystej kąpieli, że gdy

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Niemczynowski, Lewakowski, przewodniczący Jaworski oświadczył, iż z polecenia Koła przedsiębrał starania w tej sprawie, a jak tylko nadejdzie pismo żądane przez ministra oświecenia od prezydenta miasta, przedsięwzięcie dalsze w tej sprawie kroki.

Wreszcie przedłożył przewodniczący petycję miasta 7-kluczyna co do zorganizowania tam sądu, a petycję tę przekazało Koło swoim członkom komisji prawnej na ręce p. Madeyskiego.

P. jiniński wniósł, aby w razie, jeżeli p. Kopp nawiąże wniosek o zamieszczenie na porządku uziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, zaprojektowanej reformy kodeksu karnego, oświadczył przewodniczącemu w imieniu posłów polskich, że wprawdzie są przychylni dla proponowanej reformy kodeksu karnego, lecz głoszą i głosowali przeciw wnioskowi Koppa tylko dlatego, że uważają za niemożliwe z powodu braku czasu, przeprowadzenie teraz tej sprawy, ale życzą sobie postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad Izby najpóźniej z początkiem sesji jesiennej. Po dłuższych rozprawach, Koło postanowiło, aby prezes Jaworski złożył oświadczenie w tym duchu w razie, gdyby p. Kopp swój wniosek powtórzył.

P. Abrahamowicz zawiadomił, iż spełnił uchwałę Koła powziętą na dawniejszym posiedzeniu na jego wniosek, a polecając polskiemu członkowi komisji budżetowej, aby upomnieli się u rządu na posiedzeniu tej komisji, iżby, o ile podatek gruntowy nie zostanie odpisany z powodu klęski nieurodzaju, załagłości tego podatku nie ściągali rząd naraz, ale spłatać jej rozłożył na trzy lata z opuszczeniem prowizji za zwłokę. Uważa za swój obowiązek podać to do wiadomości Koła a szczególnie przytoczyć odpowiedź reprezentanta rządu złożoną na posiedzeniu komisji, gdyż dzienniki wiedeńskie bardzo niedokładnie zwały sprawę z tego ustępu posiedzenia. Spełniając wyżej wspomnianą uchwałę Koła, przedstawił na posiedzeniu komisji, że gospodarze wiejszy w Galicji, a zwłaszcza włościanie, przyzwyczajeni do tego, iż podania ich o opust podatku z powodu nieurodzaju były w Niemal w regule odmownie załatwiane, wnieśli stosunkowo bardzo mało podań w tej mierze, pomimo, że klęska nieurodzaju doszła w Galicji w r. z. do rozmiarów prawie nieapamiętnych. W skutek tego nie jeden rolnik w Galicji znajduje się w tem położeniu, iż z upływem drugiego kwartału r. b. ściągają zeń będzie urząd podatkowy nie tylko podatek bieżący, lecz także całą załagłość podatku powstałą wskutek klęski nieurodzaju łączną z prowizją zwłoki. Jeżeli więc rząd zamierza przyjąć z pomocą gospodarzom wiejskim dotkniętym nieurodzajem, potrzebą, aby obok opustów podatkowych już przyznanych lub jeszcze przynależnych mających, umożliwił podatkującym spłatę załagłości w okresie dłuższym, a mianowicie trzech lat, z zupełnym pominięciem prowizji zwłoki od załagłości.

Na żądanie sformułowane w tym duchu odpowiedział imieniem rządu radca dworu Mayer w następujący sposób: Przedewszystkiem nie podziela on zdania mowcy, że gospodarze wiejszy w Galicji nie wnoszą podań o opust podatku, albowiem do ministerstwa skarbu weszły dotychczas podania dwóch tysięcy par set gmin galicyjskich, a opust podatku gruntowego przyznany dotychczas z powodu klęski nieurodzaju w Galicji wynosi 494 000 zł. Rząd jest przygotowany na to, że prócz już załatwionych podań, wejdą jeszcze podania poparte stosownymi wnioskami władz krajowych w przedmiocie opustów lub odpisania podatków, które sprawiedliwie z uwagą na klęskę zeszłoroczną w Galicji, załatwia władze centralne. Co się tyczy rozkładu załagłości podatkowych, rząd nie jest w tem położeniu, aby mógł wydać ogólne rozporządzenie w tym kierunku, zwłaszcza, że w myśl dawnych rozporządzeń, służby dyrekcyi finansowym krajowym prawo przyzwoliło na rozłożenie spłaty załagłości w okresie aż do lat trzech. Rząd nie ma powodu przypuszczać, iżby dyrekcja skarbową w Galicji nie uwzględniła słusznych w tym kierunku żądań, a jeżeliby okoliczność ta zaszła, natenczas droga jest otwarta do ministerstwa, w którego imieniu może złożyć stanowcze zapewnienie, że postąpi słusznie i z uwzględnieniem faktycznego stanu rzeczy. Przechodząc do opu-

tem swobodniej, gdy na odgłos dzwonu, panie te pojawiły się znnowu.

Uderzył mnie odrazu kontrast w ich stroju. Pani Vesey i panna Halcombe były bogato ubrane: pierwsza w popielatą jedwabną, druga w żółtą atlasową suknię; panna Fairlie, przeciwnie miała na sobie skromną, muslinową sukienkę.

Patrząc na nią, można by sądzić, że jest uboższą od swej nauczycielki. W następstwie, gdy m poznaj lepiej jej charakter, zrozumiałem, że powoduje nią wysoka delikatność uczucia i wyraźny wstręt do ujawniania w czemkolwiek swej majątkowej przewagi.

Po skończonym obiedzie przeszliśmy razem do salonu. Jakkolwiek p. Fairlie (idąc w zawody z monarchą, co podnosił podzel Tycyana) kazał marszałkowi dworu zapytać mnie, jakie wino pijam po obiedzie, wolałem jednak, zamiast siedzieć samotnie, obstawiony butelkami, prosić te panie, aby podczas mojego pobytu w Limmeridge House, pozwoliły mi, na sposób zagraniczny, przechodzić wraz z niemi do salonu.

Salon, do której udaliśmy się, miała drzwi wychodzące na piękny taras; dolatywał z niego upajający zapach kwiatów.

Pani Vesey, zajmując miejsce w pierwszym lepszym fotelu, pogryzała się w nieustającą drzemkę. Na moje prośby panna Fairlie usiadła do fortepianu; siostra jej tymczasem usunęła się w oddległą część pokoju, dla przeglądania listów matki.

Siedzieliśmy w milczeniu, wsłuchani w dźwięki Beethovenowskiej sonaty; powoli mrok rozlażał swe północie w olbrzymiej sali, potem na lazurowym niebie zeszła wielka księżyc, oblawana las snopami błędnego, żagłodnego światła. Było nam tak dobrze w tej srebrzystej kąpieli, że gdy

zbyt gorliwa służba wniósła lampy, jednogłośnie odprawiliśmy ją, pozostawiając tylko dwie świece, płonące przy fortepianie.

Panna Fairlie grała jeszcze z pół godziny; następnie, nie mogąc się oprzeć urokowi pięknej nocy, wyszła na taras.

Polażyłem na nią. Panna Halcombe zbliżyła się do fortepianu, aby przy świetle świec przeglądać w dalszym ciągu korespondencję matki. Zdawało się, iż nie spostrzegła naszego oddalenia.

Staaliśmy na tarasie nie więcej jak pięć minut, gdy usłyszałem głos panny Halcombe.

— Pani Hartright — wołała żywo, z niepokojem jakby — bądź pan łaskaw na chwilę. Chce z panem pomówić.

Wszedłem natychmiast do salonu. Panna Halcombe trzymała jeden z listów przy samej świecy, odczytując go z ciekawością. Usiadłem na otomiane naprzeciwko drzwi od ogrodu; z miejsca tego mogłem widzieć pannę Fairlie, przechadzającą się po tarasie w pełnym blasku księżycowych promieni.

— Chce panu przeczytać ostatni ustęp z tego listu — mówiła panna Halcombe — powiesz mi pan następnie, czy rzucił on jakie światło na twoją londyńską przygodę. List pisała, lat temu dwanaście, matka moja do drugiego swego męża, pana Fairlie. W owym czasie nie było mnie w Limmeridge House, kończyłam nauki w Pryzry.

W chwili tej, panna Fairlie przechodziła obok drzwi salonu, zająrzała do, lecz gdy zobaczyła, że jesteśmy zajęci, poszła dalej.

Panna Halcombe czytała, co następuje: „Nudzą cię zapewne, kochany Filipie, nieustannie moje wspominki o szkole. Pomawiaj o to nie mnie, lecz jednostajne życie w Limmeridge

House. Zresztą tym razem chcę ci donieść o nowej uczennicy. Znasz mrs. Kempe, sklepikarkę. Otóż po długich latach nieodmagania, jest obecnie tak chora, że doktor już ją odstąpił. W naszym tygodniu przyjechała, dla doglądania jej, siostra, mieszkająca w Hampshire; nazywa się mrs. Catherine. Przed kilku dniami przyszła mnie odwiedzić i przyprowadziła ze sobą swoją córeczkę, miłą, ładną dziewczynkę, starszą zaledwie o rok od naszej Lorry“.

W chwili tej panna Fairlie przesunęła się znnowu obok drzwi. Nuciła półgłosem jakąś melodię.

Panna Halcombe czekała, aż się oddali, potem cisnęła znnowu: „Pani Catherine jest osobą przyzwyczajoną do średniego, znasz mrs. Kempe, sklepikarkę. Nie wzbudza jednak we mnie zaufania. Skryta jest, widocznie coś ukrywa — wyrytałam to w jej oczach. Można by ją nazwać chodzącą tajemnicą. Przyjaźń jej tutaj bardzo zresztą usprawniła. Powołały ją obowiązki krwi. Córeczkę musiała ze sobą zabrać, gdyż, jak twierdzi, nie miała jej przy kim zostawić w domu. Choroba pani Kempe trwa dzień może zakończy się śmiercią lub też przeciągnie się jeszcze parę miesięcy; pani Catherine prosiła mnie więc, abym przysłała do szkoły wiejskiej córeczkę jej, Anny, uprzedzając jednak, że po śmierci siostry zabierze ją ze sobą do Hampshire. Zgodziłam się odrazu.



stu prowizji zwłoki, przedstawił reprezentant rządu, że przy zaległościach aż do 50 zł., prowizja zwłoki liczona nie będzie; natomiast o ile chodzi o zaległości w podatkach po nad tę kwotę, to cięższe już będzie na zamożniejszych podatników. Otóż i w tym nawet razie gotów jest rząd nie liczyć prowizji zwłoki, skoro odpowiednio zostanie dotknięcie kleski, względnie niedostatek.

Następnie p. Kozłowski przedstawił, iż ze względu na coraz częstsze używanie sztucznych nawozów w zachodniej Galicji, na licznym przykładzie sprzątały nawozów fałszywych i celowi nieodpowiadających, dalej ze względu na coraz większą potrzebę sztucznych nawozów z powodu tegorocznego braku słomy i na możliwość kontroli za pomocą stacji doświadczalnych istniejących wskutek rozporządzenia minist. r. 1887, na listopada 1874, możliwym a potrzebnym jest wydanie w Austrii ustawy mającej zapobiec fałszowaniu nawozów sztucznych, ustawy takiej, jaka obowiązuje we Francji i Belgii. Przedkłada więc Kozłowski projekt takiej ustawy, wypracowany na podstawie ustawy belgijskiej z d. 29. grudnia 1888, ustaw amerykańskiej i ustawy francuskiej z d. 4. lutego 1888, wedł. których nie wolno sprzedawać nawozów bez załączenia wykazu ich składu chemicznego, a fałszowanie podlega karze od 6 dni do 1 miesiąca. Przemawiający wniosek odesłanie przedłożonego projektu ustawy do komisji z 5 członków. Koj. przyjmując wniosek p. Kozłowskiego, wyznaczył do komisji pp. Abrahamowicza, Kozłowskiego, Bilńskiego, Struszkiewicza i Szczepanowskiego.

P. Bilński będący sprawozdawcą izbowej komisji gospodarstwa narodowego co do przedłożonego przez rząd projektu ustawy upoważniającej Bank austriacko-węgierski do eskontowania poświadczeń składowych t. j. warrantów wydanych przez składy publiczne, zażądał dyskusji nad tą sprawą w Kole dla poznania zdań posłów polskich w tej sprawie, zechem przedłożyć swe wnioski komisji izbowej. Przedstawił on, że projektowana ustawa upoważnia Bank austriacko-węgierski, iżby oprócz interesów oznaczonych w § 58 statutu bankowego, dawał pożyczki na poświadczenia składowe czyli warrantów, wystawione przez składy publiczne, jeżeli warrantów te opatrzone będą podpisami dwóch osób wypłaconych i płatne w monarchii aust. węg. najdalej w trzy miesiące od daty zaciągnięcia pożyczki. Wprawdzie byłoby dogodnie, gdyby Bank aust.-węg. eskontował warrant z jednym tylko podpisem. Ale ponieważ bank tylko w miarę wysokości sumy, którą posiada w złocie, srebrze, papierach wartościowych mających bezpieczeństwo publiczne i w weksłach z dwoma podpisami może wydawać banknoty, a pożyczki na warrant może tylko dawać z tego kapitału, który ma za wypuszczone w obieg banknoty, bo rezerwy kapitału banku jest niewielki i ma inne przeznaczenie, — przeto trzeba się koniecznie zgodzić na postanowienie projektowanej ustawy, iż warrantów eskontować może Bank aust. węg., jeżeli będą opatrzone dwoma podpisami. Właściciel warrantu chcący nań zaciągnąć pożyczkę w Bank aust.-węg., otrzyma łatwo a za niską prowizją żyro t. j. drugi podpis na warrantcie, gdyż dajemy mu ten drugi podpis użyć za zupełnego bezpieczeństwa produkt złożony w składzie publicznym.

P. Chrzanowski wyraził zdanie, iż składy publiczne i wydawane przez nich warrantów przynosiłyby daleko większe korzyści producentom składającym swoje produkty w składzie publicznym, gdyby Bank aust. węg. obowiązywał był warrantów Lombardować, t. j. dawać pożyczki wprost na zastaw poświadczenia składowego czyli warrantu wydanego w przepisanej ustawie formie przez zarząd składu publicznego. Banki tak niemileknie jak angielskie lombardują warrantów. Postanowienie ustawy o składach publicznych daje Bankowi aust.-węg. zupełną pewność odebrania pożyczki, bo rekojmie realną stanowi produkt złożony w składzie publicznym, który nie może być ze składu wydanym przed spłaceniem pożyczki. Przyznaje przemawiający, iż główną trudnością tak co do lombardowania warrantów przez Bank aust.-węg., jak co do eskontowania tychże warrantów z jednym podpisem jest to, że Bank nie zobowiązał się do tego przy ponawianiu przywileju bankowego i że ta część kapitału rezerwowego posiadanego przez Bank, wynoszącego teraz ogółem tylko 18 milionów zł., którą Bank mógł użyć na lombardowanie warrantów lub eskontowanie ich z jednym podpisem, jest bardzo szczupła. Jeżeli jednak jesteśmy w tej sprawie w położeniu przymusowym co do przyjęcia projektowanej ustawy, to należy wszelkimi sposobami ułatwić producentom składającym swe produkty w składzie publicznym otrzymanie drugiego podpisu na warrantcie. Ponieważ w kraju naszym urzędowy i otwarty jest dotychczas tylko jeden skład publiczny w Krakowie, którego założycielem jest kraj, zaś składem administruje z upoważnienia sejm, Dyrekcja Towarzystwa wziętego kredytu, byłoby wielkiem ułatwieniem dla producentów, gdyby Towarzystwo wziętego kredytu żyrowało poświadczenia składowe czyli warrantów wydane na produkt złożony w składzie krajowym administrowanym przez Dyrekcję tegoż Towarzystwa. Ponieważ Bank aust.-węg. eskontowałby zaraz tak żyrowane warrantów, przeto Towarzystwo mogłoby żyrować warrantów za małą prowizją, a produkt złożony w składzie krajowym dawałby mu zupełną pewność zwrotu pożyczki.

P. Rapaport sądził, że projektowana ustawa może być bardzo korzystną dla producentów, gdyż „Bank krajowy” jest bardzo odpowiednią na to instytucją, która za usługą prowizją dawała drugi podpis t. j. żyrowała warrantów wydane na produkt złożony w składzie publicznym. Bank krajowy nie potrzebuje do tej czynności żadnego oddzielnego kapitału; ale aby rozszerzyć jego czynność co do żyrowania warrantów, należy starać się, aby Bank aust. węg. udzielił Bankowi krajowemu oddzielny znaczny kredyt na warrantów żyrowane przez Bank krajowy, a eskontowane przez Bank austriacko-węgierski. Należy także starać się, aby Bank aust.-węg. kredytu udzielonego osobom prywatnym lub bankom na warrantów, nie wliczał w poczet tej sumy, na którą im otwiera kredyt osobisty.

P. Rutowski i Abrahamowicz oświadczali, że jeżeli Bank aust.-węg. będzie eskontował warrantów wtenczas tylko, jeżeli są opatrzone dwoma podpisami osób wypłaconych, w takim razie nie ma z warrantów prawie żadnej korzyści, bo przecież także prosty weksel Bank aust.-węg. eskontuje i jest opatrzone dwoma podpisami. Należy się starać, aby Banki opatrzone jednym podpisem. Jpis będzie żądał znacznej prowizji, a to podnieśnie znacznie procent od zaciągniętej na warrantów.

P. Piński i sprawozdawca Bilński starali się wykazać, iż trudno znaleźć Bank aust.-węg. aby eskontował warrant z jednym podpisem. Ponieważ węg. skł. także za rekojmie banknotów wydanych przez ten Bank, przeto znajdując go do przyjmowania warrantów z jednym podpisem, znalazlibyśmy go do wypuszczenia w obieg banknotów mających rekojmie niedostateczną; a przecież zadaniem parlamentu jest czuwać aby wypuszczone banknoty miały rekojmie dostateczną.

Sprawozdawca Bilński oświadczył, iż będzie się starał zyskać ze strony Banku aust.-węg. deklarację odpowiednio uwagom wypowiedzianym w dyskusji przez pp. Chrzanowskiego i Rapaporta.

Po zamknięciu rozpraw merytorycznych nad tą ustawą projektowaną, które miały tylko cel informacyjny dla sprawozdawcy i polskich członków komisji izbowej, Koj. po krótkiej dyskusji formalnej, uchwaliło na wniosek p. Kozłowskiego, iż pozostawia sprawozdawcy wolność przedstawienia rządowego projektu ustawy o eskontowaniu warrantów przez Bank aust.-węg. izbowej komisji gospodarstwa narodowego za podstawę do dyskusji, oraz członkom komisji pozostawia wolność przemawiania na posiedzeniach komisji według swego zdania, zaś sobie zastrzega powzięcie postanowienia wówczas, gdy projekt przedłożony zostanie przez komisję Izby poselskiej.

Wreszcie Koj. bez dyskusji uchwaliło głosować za krótką nowellą do ustawy o podatku od piwa, która to nowella zmienia, odpowiednio zdaniu rzeczoznawców, sposób skontrolowania mocy piwa.

## Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dziś o godzinie 10<sup>1/2</sup> zajął posiedzenie prezes rady nadzorczej p. Oktaw Pietruski i przedstawił komisarza rządowego w osobie radcy dworu hr. Łosia.

Nastąpiły wybory (kartkami) na prezesa i wiceprezesa zgromadzenia. Na 50 głosujących prezesem wybrany został p. Gorayski 46 głosami, a wiceprezesem hr. Badieni Stanisław 44 głosami.

P. Gorayski objawiając przewodnictwo podziękował za wybór, poczem przyjęto protokół XXVI ogólnego zgromadzenia.

P. Pietruski referował sprawę sprawdzenia wyborów delegatów w okręgach wyborczych Brzesko, Dobromil, Kałusz i Limanowa.

Rada nadzorcza wniósł znać za ważne wybory pp. Maurycego Straszewskiego (zast. z Brzeska), hr. Arnolda Beesa (z Dobromila), p. Kl. Pietruskiego (z Kałusza) i pp. Pruszyńskiego i Dydyńskiego z Limanowa.

Bez dyskusji przyjęto wniosek powyższy rady nadzorczej.

Nastąpiło sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1889 (które podajemy poniżej).

Prezes p. Dembowski zabrał głos i podniósł zastrzeżenia pp. urzędników Towarzystwa, ich pracę i gorliwość.

Zresztą nikt głosu nie zabrał w sprawie tego sprawozdania, poczem p. Balicki odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej wybranej przez XXVI ogólnie zgromadzenie dla zbadania czynności dyrekcji na r. 1889, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Komisja rewizyjna ukonstytuowała się dnia 21 lutego 1890 r., wybierając delegata Gorayskiego przewodniczącym, a sekretarzem delegata Żurawskiego. Komisja przeprowadziła skontrolację kasy, depozytów i listów zastawnych w konfekcji, sprawdziła szczegółowo wszelkie rachunki strat i zysku i bilansu, przejrzała rachunki i książki w kasie i buchalterji, badała pożyczki w roku ubiegłym wydane, podstawy, na jakich wysokość pożyczki ustanowiona została, oraz środki użyte przez dyrekcję w celu ściągania zaległości. Wynik powyższej czynności jest następujący:

A. Stan kasy i depozytów, fundusz amortyzacyjny, stan listów zastawnych, pożyczki udzielone, zaległości, egzekucje. Stan kasy w dniu skontrola 24. lutego 1890: a) gotówka 125.127 zł. 72 ct., b) w efekcie: listy zastawne Tow. kred. wart. im. 1.006.000 zł., losy rządowe 10.000 zł., razem 1.016.000 zł., c) obce efekty: 1. niepodniesione pożyczki 25.500 zł., 2. zatrzymane z pożyczek 247.195 zł. 59<sup>1/2</sup> ct., 3. zastawy 4.900 zł., 4. kancje urzędników, lokatorów, sekwestratorów 17.340 zł., 5. kancje Epsteinów 40.000 zł., 6. kancja Matznera i Holtera 15.050 zł., 7. kancja konwersyjna Banku dla krajów koronnych 550.000 zł., 8. depozyty w przech. 4.725.547 zł. 75 ct., 9. depozyt Banku dla krajów kor. pokryty 2.580.000 zł., 10. konwersyjny 128.300 zł., 11. depozyt Banku kredytowego 1.044.000 zł., 12. fundusz Brzeskiego 8.115 zł. — razem 9.429.948 zł. 34<sup>1/2</sup> ct.

Podczas skontrola znalazła komisja w kasie listów zastawnych ściąganych z obiegu, a do spalenia przeznaczonych 694.900 zł.

Zaległości ratalne w 1888 wynosiły 1.423.071 zł. 66<sup>1/2</sup> ct., w 1889 wynosiły 1.359.820 zł. 78 ct., zmniejszyły się o 63.250 zł. 93 ct., przy zwiększonym stanie pożyczek o 1.560.575 zł. 67 ct.

Zmniejszenie stanu zaległości ratalnych już z końcem 1889 jest objawem tem więcej pocieszającym, że rok 1889 zalicza się do nader niepomyślnych lat dla gospodarzy, jeżeli zatem i w tak trudnym roku zaległości się zmniejszyły to tem pewniej można liczyć na dalsze ich zmniejszenie w roku 1890, w którym wpływać będą kapitały propinacyjne przekazane na rzecz Towarzystwa.

W dniu 21. lutego 1890, w którym to czasie komisja rewizyjna zaczęła swe czynności, wynosiły zaległości 1.041.790 zł. 56 ct., przeto zmniejszyły się o 318.080 zł. 17<sup>1/2</sup> ct.

Zaległości ratalne w r. 1889 do 21. lutego 1890, w porównaniu z 1888 do 21. lutego 1889 zmniejszyły się o 15.794 zł. 96 ct., pomimo zwiększonego stanu pożyczek w r. 1889 o 1.560.575 zł. 67 ct., co komisja uważa za pomyślny fakt.

B. Straty i zyski. Przychód ogólny w r. 1888 wynosił 246.904 zł. 65 ct. dał zysku 54.873 zł. 8<sup>1/2</sup> ct., zaś w r. 1889 przy przychodzie ogólnym 275.768 zł. 94 ct. jako zysk uzyskano kwotę 76.636 zł. 98<sup>1/2</sup> ct., przeto czysty zysk w r. 1889 jest większy o 21.763 zł. 90 ct. jak w r. 1888. Wydatki w r. 1888 wynosiły 192.031 zł. 57 ct., zaś w r. 1889 kwotę 199.131 zł. 95<sup>1/2</sup> ct., przeto w r. 1889 były wydatki większe o 7.100 zł. 38<sup>1/2</sup> ct., a to z powodu większego wydatku na konfekcję listów zastawnych, większej opłaty na stemple i kwity na procenta od winkulowanych listów zastawnych i większego wydatku na ogólnie zgromadzenie. Zysk ostatni czysty w r. 1889 wynosił kwotę 76.636 zł. 98<sup>1/2</sup> ct. Z tego o pada do funduszu możliwych strat w skutek uchwały XXVI. ogólnego zgromadzenia 5.000 zł. Przypada reszta funduszu rezerwowemu 71.636 zł. 98<sup>1/2</sup> ct.

C. Bilans. Wszystkie pozycje bilansu, sprawozdanie dyrekcji dostatecznie wyjaśnione, ko-

misja sprawdziła, znalazła je zgodne z książkami Towarzystwa i rzeczywistym stanem. Dyrekcja w swym sprawozdaniu nadmieniała, że w myśl zeszłorocznej uchwały ogólnego zgromadzenia wspólnie z komisją rewizyjną ustanowiła normy co do postępowania w sprawie zabezpieczenia wierzytelności Towarzystwa przy wykubieniu prawa propinacji. Postępowanie to nie mogło być ogólną dyrektywą objętą, koniecznością zatem było, by dyrekcja każdą hipotekę badała i dla każdej hipoteki odpowiednią uchwałę powzięła, która to czynność przy zwykłych czynnościach dyrekcji udzielenia pożyczek i konwersji, wymagała znacznej i pilnej pracy; albowiem gdy protokół podawczy wykazywał w r. 1885 10.500 numerów, w r. 1886 12.898, w r. 1887 14.208, w r. 1888 13.599, to w r. 1889 podniósł się do 17.078 numerów — zaś od 1 stycznia do 24. lutego 1890 wypłynęło już numerów 4.232. Komisja rewizyjna musi tu podnieść, że dyrekcja udzielała interesowanym stronom chętnie wszelkiej informacji, załatwiała szybko wszelkie podania propinacyjne z uznaniem godnym pospiechem z korzyścią tak dla interesowanych jak i dla samej instytucji. Dyrekcja załatwiała spraw odnośnych się do propinacji do 15. lutego 1890 1.791 — a mianowicie: żądała spłaty częściowej nad plan co do dóbr 188, żądała opłacenia rat zaległych co do dóbr 141, wydała zatem na spłatę 481.500 zł. warunkowych deklaracji 329, oraz wydała deklaracji bez warunków ze zezwoleniem na odebranie indemnizacji za propinację co do dóbr 1462.

Komisja rewizyjna wnosi: 1. Bilans przez dyrekcję za rok 1889 zatwierdza się. 2. Za administrację majątkiem Towarzystwa w czasie od 1. stycznia do końca grudnia 1889 udzieliła się dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego absolutum. 3. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża zgromadzenie dyrekcji uznanie. 4. Do funduszu rezerwowego przeznacza się 71.636 zł. 98<sup>1/2</sup> ct. 5. Na remunerację urzędników i wsparcie dla urzędników i służby Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na r. 1890 w kwocie 3.000 zł. w a. 6. Zatwierdza się wniosek dyrekcji co do przeznaczenia kwoty 5.000 zł. z dochodów z r. 1889 do funduszu możliwych strat, i poleca się dyrekcji, by z zysków z r. 1890 do funduszu możliwych strat, w rachunku strat kwotę 5.000 zł. przeznaczyła.

W dyskusji nad-sprawozdaniem komisji rewizyjnej zabrał głos p. Pruszyński i wniósł aby komisja rewizyjna oświadczyła się w sprawie wniosków co do konwersji i spłaty pożyczki Kasie oszczędności.

Hr. Stanisław Badieni imieniem komisji rewizyjnej oświadczył, że komisja rewizyjna nie ma prawa oświadczyć się o wnioskach dyrekcji, chyba żeby została do tego zezwana. Zresztą do brzo było aby o nich teraz nie mówić, lecz dopiero wówczas, gdy te sprawy przyjdą na porządek dzienny.

P. Gniwosz Włod. prosi o wyjaśnienie, dlaczego niektóre pożyczki zalegają a to 13 a nawet 24 rat.

Hr. Meiciński odpowiedział, że w trzech powiatach kraju biją takie zaległości w czy, a mianowicie w powiecie Dąbrowskim, Tłumackim i Sanockim — w tych trzech powiatach wynoszą zaległości 1/4 część (160.000 zł.), wszystkich zaś zaległości Niebezpieczeństwa żadnego nie ma zaległości powyższe tłumaczą się tem tylko, że pieniądze są albo w depozytach albo też w rozmaitych instytucjach. Na sześćdziesiąt zaległości w kraju nie są tak wielkie, jakby obawiać się można było wobec wielkiej kleski rolników naszych.

Nikt więcej głosu nie zabrał — poczem przyjęto wszystkie wnioski komisji rewizyjnej.

Prezes p. Dembowski i wniósł, aby p. Bilńskiego zamianowano oficjałem extra statum. Hr. St. Badieni oświadcza, że wniosek ten nie może dotyczyć się osoby, gdyż byłby to precedens niewłaściwy — należy tylko upoważnić dyrekcję do zamianowania jednego oficjała extra statum.

P. Dembowski i zgodził się z tą formalną poprawką, poczem przyjął wniosek dyrekcji, mianowicie aby zamianowała oficjała extra statum.

Nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej o zwłoki od zaległych rat. Referował p. Stanisław Żaba. Komisja rewizyjna nie stawia żadnego wniosku, ponieważ dyrekcja Towarzystwa kredytowego z własnego popędu zniżyła stopę procentową z 7 pre. na 6 pre. Przyjęto do wiadomości.

P. Żaba referował dalej sprawozdanie komisji rewizyjnej o wniosku del. Działnoty względem zmiany § 18. statutu (co do planu umorzenia długów) Komisja rewizyjna oświadczyła się przeciw wnioskowi p. Działnoty.

P. Działnota utrzymuje w mocy swój wniosek.

Dr. Rettinger wniósł aby komisja rewizyjna sprawę pod względem merytorycznym zbadała.

Hr. St. Badieni oświadczył na to, że byłoby bezcelowym odsyłać jeszcze raz do komisji rewizyjnej ten wniosek, gdyż komisja zastanawiała się już nad tem i uchwalała zapada jednogłośnie.

Prezes p. Dembowski i twierdził, że taka zmiana wymagałaby zatwierdzenia ministerstwa. Zabierał jeszcze głos pp. Pruszyński, dyrektor Rozwadowski i p. Działnota.

Hr. Meiciński oświadcza, iż wniosek p. Działnoty chyba dopiero za lat 24 może mieć faktyczne zastosowanie.

Po przemówieniu pp. Dembowskiego i Żaby i Rettingera przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad wnioskiem p. Działnoty.

P. Żurowski referował sprawozdanie komisji rewizyjnej o wniosku delegata Bronisława Horodyskiego względem zmiany § 39. statutu (co do zmiany ordynacji wyborczej delegatów). Komisja wniósł przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

W dyskusji zabrał głos wnioskodawca pan Horodyski i twierdził, że powinien być sprawie długi rozdział i nazwał argumenta komisji rewizyjnej blahami.

Hr. Meiciński zwrócił uwagę, że zmiana ordynacji wyborczej na powiaty byłaby w Tow. kred. ziemskim nieuzasadnioną. Suma pożyczek nie może być podstawą. Bez względu na sprawiedliwość, która by dała cyframi udokumentować, w tym wypadku nie będzie. Zmianę zrobić można, ale żadną miarą na podstawie powiatów. Porównanie instytucji finansowej z ordynacją polityczną jest niemożliwe. Wybory powiatami byłyby najnieprawdopodobniejsze.

P. Konopacki przemawiał za zmianą. Hr. St. Badieni przyznaje, że ordynacja dotychczasowa jest niesłuszna — jednakże wniosek p. Horodyskiego nie byłby do przeprowadze-

nia. a skutki byłyby złe. Nie jest zwolnieniem nominacji — delegaci wychodzą z wyborów.

Przemawiali jeszcze pp. Horodyski i Konopacki, poczem referent p. Żurowski zbijał wywody p. Horodyskiego.

W głosowaniu uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. Horodyskiego. Prezes Gorayski zamknął o godzinie 12<sup>1/4</sup> posiedzenie i naznaczył następne na jutro o godz. 11. przed południem.

Na dzisiejsze zgromadzenie przybyło 60 delegatów.

Ze sprawozdania dyrekcji za r. 1889 przytaczamy następujące szczegóły:

Na samym wstępie podnosi dyrekcja, że w roku ubiegłym powiększył się bardzo znacznie obrót kasowy tak gotówką, jak i w efektach. Powiększenie to czynności kasowych wynosi w obrocie gotówką przeszło 45 milionów, a w efektach przeszło 75 milionów zł.

Działalność dyrekcji co do udzielania pożyczek konwersyjnych i zwykłych wzrosła w roku ubiegłym. Gdy bowiem w ciągu r. 1888 wydano tytułem pożyczek konwersyjnych i zwykłych łączną sumę 5.291.400 zł. w a., wydano w roku 1889 pożyczek 12.955.700 zł. w a., zatem więcej o 7.664.300 zł. w a.

Na mocy układu zawartego z bankiem dla krajów koronnych, zobowiązał się bank zakupić po stałym kursie 11 milionów listów zastawnych w ciągu roku 1889. Suma ta została przekreślona, gdyż zamiast 11 milionów wydało Towarzystwo 12.955.700 zł.

Przeważną część tej sumy użyła została na konwersję, a mianowicie skontrowano w r. 1889 pożyczek 5 pre. 8.362.900 zł., więcej o 6.943.111 zł. aniżeli w r. 1888. Zwykłych pożyczek wydano w r. 1889 4.592.800 zł. więcej o 721.200 zł.

Ogólny stan pożyczek hipotecznych podniósł się z końcem roku 1889 do sumy 75.366.238 zł. 16 ct., czyli zwiększył się o 1.560.775 zł. 67 ct.

Suma listów zastawnych, będących w obiegu wynosi: 4 pre. listów wszystkich trzech kategorii 9.975.155 zł. 4<sup>1/2</sup> pre. listów 35.761.100 zł. 5 pre. listów okresowych i nieokresowych 31.778.000 zł.

W sumie 5 pre. listów są także te 5 pre. listy, które wskutek konwersji w grudniu r. 1889 wylosowane zostały, a płatne są w czerwcu 1889.

Po ogłoszeniu ustawy o wykupnie prawa propinacji, przystąpiła dyrekcja (w myśl uchwały poprzedniego ogólnego zgromadzenia) wspólnie z komisją rewizyjną do decyzji co do postępowania w sprawie zabezpieczenia wierzytelności Towarzystwa przy wykupnie propinacji.

Na tem posiedzeniu z dnia 18. sierpnia r. z. przedstawiła dyrekcja członkom komisji rewizyjnej, że postępowanie przy wykupnie prawa propinacji powinno być analogiczne z tem postępowaniem, jakie ma miejsce przy wydzielaniu pewnej części z obszaru dóbr, pożyczka Towarzystwa obciążonych — że zatem należy co do każdej poszczególnej hipoteki zbadać, czy uszczuplona przez wykup propinacji hipoteka daje jeszcze dostateczne bezpieczeństwo dla pożyczki Towarzystwa, tak iż zezwolenie na podcięcie kapitału propinacyjnego może być bezwarunkowo właścicielom udzielone — czyli też, wobec uszczuplenia hipoteki, żądać należy, aby pewna część kapitału pożyczkowego spłaconą została.

Nadmieniała także dyrekcja, że nie jest rozstrzygnięta okoliczność, czy przy wymiarzeniu dotyczącej pożyczki wartość prawa propinacji wyraża się w obliczeniu wartości hipoteki wciągniętej — została; skoro bowiem prawo propinacji stanowi integralną część hipoteki — jest obowiązkiem integracji co do każdego majątku zbadać, czy po wykupnie propinacji będzie dostateczne bezpieczeństwo dla pożyczki Towarzystwa, a to tem więcej, ile że nawet przed odnośną zmianą regulaminu szacunkowego, dozwalała wartość propinacji do wysokości 6-krotnego dochodu uwzględniać — dyrekcja przy wymiarze pożyczek na podstawie oszacowania nieraz pośrednio na wartość prawa propinacji reflektowała biorąc na uwagę wysokość ceny kupna, lub wysokość czynszu dzierżawnego, jak to regulamin szacunkowy przepisuje.

Co do majątków, zalegających z ratami nastręczyła się dogodna sposobność ściągnięcia tych rat z kapitału propinacyjnych. W tej mierze dyrekcja może uzyskać przekaz odpowiedniej części, lub też całego kapitału propinacyjnego, albo w porozumieniu z dłużnikiem, który sam, dla uwolnienia się od zaległości ratalnej, stara się o przekazanie kapitału propinacyjnego na rzecz Towarzystwa, albo też i bez współdziałania dłużnika opierając się na odnośnych postanowieniach prawnych.

Komisja rewizyjna uznawała zapatrywanie dyrekcji jako uzasadnione; postępowanie odnośnie odbywało się według norm tu wskazanych.

Staraniem dyrekcji było — mając na oku przede wszystkim bezpieczeństwo wierzytelności Towarzystwa — ile możności utrwalać członkom Towarzystwa podjęcie kapitałów propinacyjnych; gdzie były jednak znaczniejsze zaległości ratalne, lub gdzie możliwość wypłacenia rat okazała się wątpliwą, żądała dyrekcja przekazania na rzecz Towarzystwa odpowiedniej kwoty z kapitału propinacyjnego.

Co do sądowych kroków egzekucyjnych wdrażała je dyrekcja tylko w ostateczności, gdy egzekucja polityczna okazała się bezskuteczną.

W roku 1889 wdrożyły starostwa egzekucji mobilaryjnych 107 — pozostało z roku poprzedniego takich spraw 89, było zatem w roku spraw 196; wskutek zupełnej lub częściowej zapłaty zaległości ratalnych odwołano lub wstrzymano egzekucję w 99 majątkach — pozostało zatem na rok 1890 nie zakończonych takich spraw 97.

Sekwestracji politycznych wdrożyły starostwa w roku ubiegłym 59, pozostało takich spraw z roku poprzedniego 56, było zatem w ogóle w roku 1889 politycznych sekwestracji 115; wskutek zapłaty zaległości odwołano sekwestrację w 66 majątkach, a pozostało na rok 1890 takich spraw 49.

Licytacyjnych spraw pozostało w toku z roku poprzedniego 40, wdrożono w r. 1889 spraw 8, było więc w toku spraw 48, a gdy wskutek zupełnego lub częściowego zapłacenia zaległości zakończono lub wstrzymano spraw 28 — przeto pozostało na rok 1890 spraw 20.

Sądowych sekwestracji pozostało z r. 1888 spraw 17. W r. 1889 uzyskano rozszerzenie sekwestracji na rzecz Towarzystwa co do dwóch majątków; było zatem sądowych sekwestracji w roku 19. Z powodu zapłacenia zaległości uchylono została sekwestracja sądowa co do trzech majątków, a pozostaje w toku na rok 1890 takich spraw 16.

W porównaniu z r. 1888, okazuje się znaczne zmniejszenie ilości spraw egzekucyjnych, a pomimo tego stan zaległości ratalnych z końcem r. 1889, w porównaniu z zaległościami z końcem 1888 roku wykazaniem, zmniejszył się o sumę 63.250 zł. 93 ct.

## Ottom Hausner.

Na wiadomość o śmierci śp. Hausnera, zebrał się wieczór Wydział krajowy na nadzwyczajną sesję i uchwalił wywieść na gnauch sejmowym żałobną flagę, wystosować do wdowy pismo kondolencyjne, złożyć wieniec na trumnę zmarłego z napisem: „Wydział krajowy zasłużonemu posłowi” i wziąć udział *in corpore* w pogrzebie. Na drodze, którą będzie postępował kondukt żałobny, palic się będą kirem ostonięte latarnie.

Prezydent miasta zarządził wywieśnienie czarnej flagi na ratuszu, a przed zgromadzeniem wieczornego posiedzenia Rady miejskiej poświęcił gorące wspomnienie śp. posłowi Hausnerowi, który był honorowym obywatel m. Lwowa. Imi niem miasta wyrażone zostanie wdowie kondolencja i wieniec złożony będzie na trumnę. Nad grobem przemówi w imieniu kolegów sejmowych poseł Józef Meiciński.

Z wielu gnauch publicznych powiewają żałobne chorągwie. Niektóre instytucje i stowarzyszenia złożyły już wieniec, inne wysłały delegatów na pogrzeb. Ottom Hausner był obywatel honorowym m. Brodów, Drohobycza, Sambora, Stanisławowa i Żółtki. Ziamądz więc nadchodzą przedewszystkiem wyrazy kondolencyjne i żałobne manifestacje.

Śmierć śp. Hausnera, która niestety już od kilku tygodni uważano za niemiłą, była bardzo spokojna i nastąpiła wśród snu. Gdy około godz. 4 nad ranem, syn czuwający w sąsiednim pokoju zbliżył się do łóża ojca, zastał go już nieżywym.

Jako świadectwo spokoju i podniosłości ducha zmarłego w chwilach przedgonionych służby może przywołanie własne jego na to, aby w razie potrzeby zwłoki jego nie wahało się poddać sekcji medycznej. Lekarz ordynujący nie uważał wskazówką za potrzebne żądać sekcji zwłok zmarłego.

Koniec życia ciężko cierpiącego śp. p. Hausnera nastąpił wskutek embolii, spowodowanej wadami sercowymi.

Pogrzeb odbędzie się z domu l. 18 przy ul. Kościuszki na emmentar Życzkowski w niedzielę o godz. 3 po połud. W poniedziałek, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów żałobne nabożeństwo o godzinie 10 rano.

W ślad za wczorajszym wspomnieniem żalobnym, wypowiedzianym w wiedeńskiej Izbie posłów przez prezesa Smolka, omawiają wszystkie popołudniowe pisma wiedeńskie śmierć śp. Hausnera jako znakomitego członka parlamentu i męża stanu. Zgachn parlamentu powieja żałobna chorągiew. Koło polskie wysyła kondolencje do rodziny zmarłego, równie jak i prezydent Smolka.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu prezydent miasta p. Mochnacki po otwarciu posiedzenia przemówił w te słowa:

„Święta Rado! Społeczeństwo nasze ciężką ponosi stratę, ciężkiego doznało ciosu. Zeszedł z tego świata mąż niepospolitych zasług i wielkich cnót obywatelskich. Mam tu na myśli śp. Ot







